



KAPITUŁA METROPOLITALNA W POZNANIU

Założone w r. 968 biskupstwo poznańskie urządzone zostało niewątpliwie według norm przyjętych od dawna na Zachodzie. Nie było zwyczajem Kościoła szukanie dla nowo założonej diecezji nowych form ustrojowych. Biskup wraz z pierwszymi szeregami swego duchowieństwa urządzał swoją diecezję według zbioru kanonów Kościoła rzymskiego względnie swej ojczyzny. Do zasadniczych elementów powszechnie przyjętego w połowie X wieku ustroju diecezjalnego w Kościele obrządku łacińskiego należały - obok biskupa i jego stałej stolicy (sedes episcopalis) - kościół katedralny, kapituła katedralna, archidiacon, kościoły parafialne.

Jeszcze w głąb X i XI stulecia związane z kościołem katedralnym przyboczne duchowieństwo biskupa (presbyterium), służące mu pomocą w zarządzie diecezji i pracy pasterskiej, a przede wszystkim pełniące pod jego przewodnictwem szczytną służbę chórową, zorganizowane było w prawną korporację, czyli kapitułę prałatów i kanoników na zasadach jednej z przyjętych wówczas reguł życia wspólnego (vita communis), np. biskupa Metz u św. Chrodeganga albo Amalariusza. Zamieszkiwali oni wspólnie jeden dom (łac. domus, niem. Dom, stąd pol. tum), razem jadalni, gromadzili się na wspólne modlitwy, na czytanie rozdziału (capitulum) Pisma św. - stąd nazwa kapituły - i na wspólne narady. Żyli z dochodów majątku katedry. Pozornie, więc tworzyli jakby konwent klasztorny. Bynajmniej jednak nie byli zakonnikami. Nie byli związani żadnymi ślubami zakonnymi, żadnym ślubem ubóstwa i mogli posiadać i posiadali własność osobistą, majątek dziedziczny czy mienie ruchome. Ze względu na regułę i praktykę życia wspólnego obejmowano kapitułę katedralną zazwyczaj wówczas mianem właściwym klasztorowi i konwentowi zakonnemu: coenobium, monasterium. Miana tego użył w swej Kronice biskup merseburski Thietmar w wzmiance o zgonie biskupa poznańskiego Ungera († 1012): „Ungerus Posnaniensis coenobii pastor...”, ponieważ Unger nie był w Poznaniu opatem, lecz biskupem, „Posnaniense coenobium” oznacza więc tu kapitułę katedralną, zorganizowaną na zasadach życia wspólnego. Jest to zarazem pierwsza wyraźna wzmianka o jej istnieniu w r. 1003/1004, w którym biskup Unger udając się do Stolicy Apostolskiej zatrzymany został na ziemi saskiej i internowany w Magdeburgu. Założenie kapituły już w 968 r. w związku z erekcją biskupstwa i katedry poznańskiej jest rzeczą oczywistą.

Porzucenie zasady życia wspólnego i przekształcenie kapituły w kolegium księży świeckich z osobnymi prebendami dla poszczególnych jej członków nastąpiło zapewne ze wznowieniem jej po okresie reakcji pogańskiej w Polsce. Na Zachodzie przemiana taka dokonała się dość powszechnie w ciągu XI i XII wieku. U nas słyszymy o utworzeniu i uposażeniu 20 prebend kanonickich w kapitule katedry krakowskiej przez Władysława Hermana. Wiadomość ta nie upoważnia do wniosku, jakoby u nas w ruchu tym Kraków przewodził i dopiero za jego przykładem poszły inne kapituły katedralne. Niepodobna też upatrywać w tym reakcji antygregoriańskiej, gdy na Zachodzie już dawno przed św. Grzegorzem VII (1072-1085) zachwiała się zasada wspólnego życia kanoników, a papież Mikołaj II dla jej poratowania zadowolił się na synodzie rzymskim 1059 r. utworzeniem klasztoru (i kongregacji) kanoników regularnych na Lateranie. O wznowieniu biskupstwa i kapituły poznańskiej po okresie pogańskiej reakcji brak nam niestety ścisłych przekazów źródłowych. Według Kroniki Galla-Anonima podczas reakcji pogańskiej Wielkopoleanie tak tłumnie uchodzili poza Wisłę na południowe Mazowsze, tzn. na krańce wschodnie diecezji poznańskiej, iż zabrakło tam miejsca dla tak licznych rzesz. Po opanowaniu Wielkopolski przez Kazimierza Odnowiciela i wznowieniu chrześcijaństwa i Kościoła rzesze te wróciły do swych ojczystych siedzib, a wśród nich niezawodnie przynajmniej część dawnego duchowieństwa diecezji poznańskiej. Odbudowa katedry,

obsadzenie biskupa i ponowne zorganizowanie kapituły w Poznaniu nie mogły przedstawić zadania tak trudnego, by dla dokonania jego potrzeba było aż kilkudziesięciu, zwłaszcza, że wznowienia organizacji kościelnej wymagał własny interes monarchy i państwa. Co do Poznania skłonniśmy tę zasługę przypisać Kazimierzowi Odnowicielowi (1038-1056) i to w oparciu o relacje kronik śląsko-polskich, według których książę ten ruszył do walki z uzurpatorem mazowieckim Mieczysławem (Masławem) z Poznania. Zorganizowanie kapituły poznańskiej na nowych zasadach, z osobnymi prebendami dla prałatów i kanoników, może nastąpiło już wówczas za Kazimierza Odnowiciela. Niejasne pozostaje zagadnienie, czy w związku z powyższą reorganizacją było założenie przed r. 1070 opactwa benedyktyńskiego w Lubiniu lub mogileńskiego (1065) w stosunku do Gniezna czy wrocławskiego św. Marcina (1051) w stosunku do tamtejszej kapituły katedralnej. Na pewien związek pierwotny klasztor lubińskiego z kapitułą katedry poznańskiej wskazywałoby może poszanowane jeszcze w XVI wieku prawo opatów lubińskich do instalacji kanoników, podczas gdy prawo to nie przysługiwało żadnemu z czterech opatów cysterskich poznańskiej diecezji. W akcie instalacji opata lubińskiego Tomasza na kanonika katedralnego z r. 1469 powołano na starodawny zwyczaj. W r. 1529 instalowano opata Floriana na miejsce pierwsze po stronie ewangelii. W związku z tym wznowiono opatom i konwentowi lubińskiemu przywilej biskupa Andrzeja Bnińskiego, przyjmujący ich ponownie - po długiej od niepamiętnych czasów przerwie i zaniedbaniu - do konfraterni katedralnej. W przyjęciu do konfraterni byłaby formalna podstawa instalowania opatów. Natomiast przesłanka owego braterstwa starodawnego tkwiła może w samych początkach opactwa lubińskiego, fundacji rodu Awdańców. Niepodobna pominąć tu bliskiego sąsiedztwa niektórych majątków klasztoru z dobrami biskupimi klucza doleskiego; mogły one pochodzić z pierwotnego mienia katedry poznańskiej. Pierwszy konwent klasztorny przybył z Liège. Nie przesądza to bynajmniej sprawy wcześniejszego obsadzenia klasztoru regularną częścią kapituły poznańskiej w chwili jej przeobrażenia w kapitułę księży świeckich. Śladem okresu jej wcześniejszego z regułą życia wspólnego jest zapewne fundacja kościoła św. Marcina w jej osiedlu po lewym brzegu Warty w Poznaniu oraz druga doroczna kapituła generalna na dzień św. Marcina, patrona zakonu benedyktynów.

Brak wszelkich przekazów źródeł z XI i XII wieku nie pozwala stwierdzić dokładnie chwili przemiany pierwotnej kapituły quasi-regularnej w kapitułę nowego typu i w związku z tym uposażenia jej we własny majątek wspólny i prebendarny oraz ówczesnego jej ustroju. Zbyt późna jest wiadomość o istnieniu osobnych prebend u schyłku XII stulecia za biskupa Arnolda II (1196-1211) i przekazaniu przezeń jednej prebendy kanonickiej w r. 1201 poznańskiemu konwentowi joannitów.

Zasadniczy ustrój kapituł katedralnych w wiekach średnich był powszechnie ten sam. Również poznańska dzieli się, więc od zarania swego istnienia na dwa grona: prałatów i kanoników. Natomiast liczba i ranga poszczególnych prałatur bywała rozmaita.

W poznańskiej kapitule zajmuje już w początkach XIII stulecia pierwsze miejsce proboszcz (praepositus), następne dziekan, archidiakon. W dokumencie z r. 1211 postawiono, co prawda, diekana przed prepozytem, lecz jedyna wzmianka, i to dokumentu zredagowanego zapewne przez joannitów nie wystarcza do uzasadnienia wniosku, jakoby pod wpływem kapituł francuskich taki był pierwotny ustrój również kapituły poznańskiej. Aż do r. 1298 na grono prałatów składało się sześciu członków kapituły: proboszcz, dziekan, archidiakon (poznański), kantor, kustosz i scholastyk. Biskup Andrzej Zaremba utworzył w r. 1298, dzieląc zbyt obszerny archidiakoniat poznański, dwie nowe prałatury archidiakonów „średniego” i „mniejszego”, którym przyznał ostatnie miejsce wśród prałatów. Dopiero około połowy XIV wieku ustala się dla nich nazwa archidiakonów śremskiego i pszczyńskiego. Krótco po r. 1298 dochodzi dalsza prałatura kanclerza kapitulnego; przypada jej na razie ostatnie miejsce w rzędzie prałatów. Wreszcie w r. 1362 wprowadza do kapituły biskup Jan V Doliwa archidiakona czerskiego. Tym sposobem

wzrosło grono prałatów do dziesięciu, przewyższając tą liczbą prałatury innych kapituł katedralnych Polski. W precedencji prałatów były raz po raz odchylenia i spory . W r. 1298 zajmował w chórze scholastyk miejsce trzecie, archidiacon poznański czwarte, odwrotnie natomiast na posiedzeniach kapitulnych .

Kapituła była i jest obecnie gronem zamkniętym (clausum), o ustalonej liczbie prebend i członków. Ilość kanoników XIII wieku nie jest znana. Ponieważ w r. 1300 biskup Andrzej Zaremba ustalił liczbę wieczystych wikariuszy kanonickich na trzydziestu i trzech , można stąd wysnuć wniosek, że kapituła składała się wówczas z 9 prałatów i 24 stałych kanoników. Lecz w ciągu XIV i XV stulecia liczba kanonikatów wzrosła do niespotykanej w innych kapitułach liczby 34, oprócz 10 prałatur . Poszczególne prebendy miały osobną nazwę, wziętą z jednej z członków jej uposażenia . W miarę uszczuplenia ich dotacji, zwłaszcza dziesięcin w dobie reformacji, biskupi za zgodą kapituły kasowali niektóre prebendy, przekazując jej mienie do masy kapitulnej, np. 1611 r. dwie prebendy, 1622 i 1630 dwie dalsze i 1645 jeszcze siedem kanonikatów . Były również prebendy niestałe, tzw. gracjalne, utworzone przez biskupów czasowo dla księży, których w braku prebend stałych wprowadzali do kapituły, dając im uposażenie z dochodów swych dóbr stołowych (canonici gratiales). Natomiast „canonici supranumerarii”, czyli nadliczbowi, równali się dzisiejszym kanonikom honorowym, instalowani zazwyczaj na wielki ołtarz i miejsce w stallach.

Po konfiskacie dóbr przez rząd pruski w r. 1798, biskup Tymoteusz Gorzeński przeprowadził w r. 1810 walną redukcję prebend kapitulnych. Pozostawił tylko 3 prałatury (proboszcza, archidiacona, kustosza), 12 kanonikatów z prebendą („participantes”) i 13 kanonikatów bez prebendy („expectantes”) . Wreszcie bullą „De salute animarum” z r. 1821 papież Pius VII postanowił dwie prałatury proboszcza i dziekana, 10 kanonikatów gremialnych i 4 kanonikaty honorowe. Zarazem skasował wszelkie dotychczasowe prebendy i ich tytuły, zapewniając członkom kapituły dotację stałą od rządu pruskiego z tytułu zabranych dóbr . Ustrój ten pozostał w zasadzie aż do naszych dni. Jednakże w r. 1930 papież Pius XI przywrócił prałaturę kustodię kosztem jednego kanonikatu, a nowy Kodeks Prawa Kanonicznego daje arcybiskupowi prawo przywrócenia wygasłych prebend i mianowania dowolnej liczby kanoników honorowych .

Pomijamy inne zagadnienia ustrojowe i majątkowe kapituły oraz jej przywileje, zostawiając szczegółowe ich rozpatrzenie osobnemu obszernemu studium. Natomiast zajmuje nas tu bliższe omówienie stosunku kapituły do kościoła katedralnego.

Już w starożytności kościelnej przyboczne duchowieństwo biskupa zajęło pozycję uprzywilejowaną wobec reszty kleru diecezjalnego. Stanowiło ono radę biskupa, służyło mu pomocą zarówno w uroczystej liturgii jak i w rządach diecezji, zdobyło sobie nawet prawo głosu i zezwolenia swego w ważniejszych sprawach rządów biskupich, obejmowało rządy diecezji z chwilą opróżnienia stolicy, wybierało biskupa nowego. Wszystkie te uprawnienia przeszły w wiekach średnich na kapitułę katedralną, normowało je szczegółowo ustawodawstwo kościelne powszechne i partykularne. Podstawowym zadaniem kapituły katedralnej była od dawna i jest jeszcze służba Boża w katedrze, pomoc biskupowi w rządach diecezji i jej zarząd w czasie wakansu stolicy.

Kościół katedralny jest oblubienicą biskupa-ordynariusza. Zarząd należy od dawna zarówno do biskupa jak i jego kapituły. W tym leży źródło pewnych jej prerogatyw w katedrze. Przysługuje jej osobne, nieco wywyższone miejsce w stallach chóru kapłańskiego i precedencja przed resztą duchowieństwa diecezjalnego.

Na zgromadzenia, czyli kapituły swoje tygodniowe, generalne i nadzwyczajne ma kapituła osobne miejsce w katedrze, tzw. kapitularz. Była nim aż do jej przebudowy w początkach 798, XV stulecia obszerna zakrystia św. Stanisława, a od r. 1407 aż do naszych czasów wybudowana jej kosztem kaplica

kapitularza z ołtarzem Ducha św. i św. Apostołów, w r. 1905 po odnowieniu poświęcona Najśw. Sercu Jezusowemu. Ołtarz wielki zastrzeżony od niepamiętnych czasów biskupowi-ordynariuszowi i członkom kapituły. Odprawiały się przy nim zawsze tylko nabożeństwa pontyfikalne i konwentualne. W tym leży uzasadnienie owej tradycyjnej normy. Przelamano jednak ostatnio starodawną tę zasadę, pozwalając na odprawianie przy ołtarzu wielkim także nabożeństw parafii archikatedralnej przez jej administratora i wikariuszy. Prywatne msze św. odprawiali członkowie kapituły zawsze przy ołtarzach bocznych lub kaplic. Również od wieków średnich przysługuje członkom kapituły sepultura w podziemnych kryptach katedry, także obecnie, niezależnie od zastrzeżeń nowego prawa kanonicznego, nadto prawo wystawienia nagrobka, z zastrzeżeniem zatwierdzenia jego projektu i wyznaczenia miejsca przez ordynariusza i kapitułę.

Zaszczytną pozycję kapituły w Kościele w ogóle i w diecezji tłumaczy się starodawne wyróżnienie jej członków godniejszym strojem chórowym. Składał się on już w wiekach średnich z czarnej sutanny, komży i almucji (dalmucji) popielicowej (gronostajowej) z kapucą dla nakrycia głowy podczas oficjum chórowego. Widzimy je już na epitafium dziekana kapitulnego Dyktryka Pradla z r. 1383. w uroczystych nabożeństwach i procesjach prałaci i kanonicy uczestniczyli odziani w kosztowne kapy, na których sprawienie składali przy swej instalacji osobną wysoką opłatę, tzw. cappalia. Późniejsze zmiany stroju chórowego pochodziły z różnych przywilejów papieskich. Dawną almucję zastąpiły z indułtu papieża Klemensa IX z 15 VI 1668 r. rokiety i mantolety oraz na uroczyste święta fioletowe kapy rzymskie na wzór stroju kapituły bazyliki św. Piotra w Rzymie. Papież Benedykt XIV dodał dnia 19 XII 1744 r. przywilej noszenia na złotym łańcuchu dystynktorium. Jest to złożony krzyż równoramienny wykładany czerwoną emalią, z ukoronowanym orłem polskim na białej emalii, i złożonymi popiersiami św. Piotra i Pawła oraz na dolnej stronie z herbem kapituły, uwieńczonym złotą koroną z krzyżykiem. Staraniem arcybiskupa Leona Przyłuskiego otrzymała kapituła od papieża Piusa IX dnia 15 XIII 1854 indult fioletowych mantoletów i 12 XII 1862 fioletowych sutann i biretów. Wskutek reform Leona XII ustał przywilej fioletowych biretów, kapituła otrzymała natomiast dnia 18 V 1893 od tegoż papieża indult złotego popiersia za szlachetnym kamieniem, przysługującym zresztą obecnie z powszechnego prawa kanonicznego. Doszedł wreszcie dnia 12 X 1923 przywilej stroju prałatów domowych Ojca św., zarówno chórowego, jak i pozachórowego. Prałaci otrzymali od papieża Piusa IX dnia 6 IX 1867 przywilej infuły, który Pius XI w r. 1930 rozszerzył także na nowo kreowanego kustosa kapituły.

Liczne obowiązki gremium kapituły jak i poszczególnych jej członków wymagały stałej rezydencji przy katedrze. Do umieszczenia znacznego grona tego służyły rozsiane naokoło świątyni oraz na groblach po obu stronach Ostrowia Tumskiego przy moście starego koryta Warty i nad Cybiną kurie kapitulne w liczbie kilkudziesięciu. Przydział je nowo instalowanym prałatom i kanonikom, nieraz dwom jedną kurie proboszcz kapitulny. Od r. 1821 pozostało po rozebraniu zbędnych i nadniszczonych domostw tylko 10 kurii dla członków kapituły, które wybierają sobie starszeństwem, z wyjątkiem trzech, na stałe przeznaczonych dla poszczególnych prałatów (nr 3, 18 i 11). Dalsze dwa gmachy, psalteria i wikariat, oraz 5 domów służą na mieszkania reszty duchowieństwa, braci-zakrystianów i świeckich funkcjonariuszy katedry.

Pierwotnie ściśle zachowaną zasadę osobistej rezydencji poderwała jeszcze w wiekach średnich kumulacja beneficjów. Słyszymy o tym już w początkach XIII wieku. Proboszcz kapitulny Gerard 1210 r. był zarazem proboszczem kolegiaty w Kaliszu, kanonik Bogufał 1238 r. także scholastykiem łęczyckim, kanonik Mikołaj, późniejszy biskup poznański (od r. 1266) miał również beneficja w Krakowie, Pradze, Wrocławiu i Głogowie. Jeżeli uwzględnić rozjazdy różnych prałatów i kanoników w przelicznych sprawach dóbr biskupich i kapitulnych, na sądy ziemskie, w poselstwach do króla i biskupów, na synody

provincjonalne i uroczystości kościelne, zrozumiemy, że grono aktualnie pracujących przy katedrze członków kapituły mała do liczby kilkunastu przeciętnie. Wobec tego zobowiązano nieobecnych, aby spełniali przynajmniej niektóre swe powinności przez zastępców. Nadto zastrzeżono dla rezydujących część dochodu stołu kapitulnego i przydzielano je im jako codzienne dystrybucje i refekcje w miarę ich udziału w pracach kapituły i służbie chórowej. Wreszcie dano im wyłączne prawo do majątków prestymonialnych, które dzierżyć mogli w dożywocie na własną korzyść za roczną pensją dla masy kapitulnej. Dopiero bulla „De salute Animarum” z r. 1821 zobowiązała wszystkich prałatów i kanoników gremialnych do stałej rezydencji przy katedrze. Powtarzają to postanowienia obecnego Kodeksu Prawa Kanonicznego (can. 418), pozwalając każdemu poza Adwentem, Wielkim Postem i uroczystymi świętymi na trzymiesięczne wakacje doroczne z tym, aby co najmniej dwie trzecie członków kapituły pozostało przy katedrze.

Wraz ze swym biskupem-ordynariuszem kapituła sprawuje zarząd katedry, jej gmachu, wewnętrznego wyposażenia i sprzętu liturgicznego i wszelkiego innego mienia oraz jej praw wobec Kościoła, państwa i osób trzecich. W dawnych stuleciach, gdy biskupi byli w stałych rozjazdach po diecezji dla wykonywania swej jurysdykcji administracyjnej i sądowej, dla każdej wizytacji kościołów i wiernych, bezpośrednia troska o stan katedry spadała z natury rzeczy na kapitułę jako grono stale przy niej rezydujące. Ten stan rzeczy przetrwał niezmienny do naszych czasów. Pod naczelnym nadzorem ordynariusza zarządza, więc kapituła kościołem katedralnym i całym kompleksem jego praw i mienia. Dopóki posiadała swe majątki ziemskie, przypadłe jej z podziału pierwotnego majątku katedralnego, składała każdy raz jedną trzecią kosztów odbudowy i remontu świątyni, a dwie trzecie biskup. Od konfiskaty tych dóbr (1798) kapituła wolna jest od tego ciężaru, który spoczywał na jej majątkach ziemskich. Ciężar przeszedł w myśl prawa kościelnego na diecezję. Wraz z arcybiskupem kapituła zarządza pobieranymi rokrocznie na cele katedry, tzw. cathedraicum lub powszechną daniną diecezjan.

Już w wiekach średnich zorganizowano sprawnie opiekę kapituły nad katedrą i jej mieniem. Gremialnie załatwia ona tylko sprawy szczególnej wagi oraz nadzór nad swymi urzędnikami, którym przydzielono poszczególne dziedziny. Niektóre z nich stale przywiązane są do powinności prałatów. Dziekan kapitulny sprawuje nadzór nad karnością całego kleru katedralnego, nad całą służbą liturgiczną, i od r. 1821, po skasowaniu prałatury kantora, również nad służbę chórową w prezbiterium i chórem muzycznym i śpiewaków, mając do pomocy wice dziekana. Prałat-kustosz zarządza z pomocą wice kustosza mieniem ruchomym katedry, skarbcem, zakrystią, sprzętem liturgicznym. Do prałata-scholastyka należało w wiekach średnich nauczanie i głoszenie słowa Bożego w katedrze oraz nadzór nad szkołą katedralną. Głoszenie słowa Bożego przejęli już w XV wieku osobni kaznodzieje, a z rokiem 1523 aż do r. 1810 dwaj kanonicy doktorowie fundi Jankowo i Kaźmierz, teolog i prawnik, obowiązani nadto do wygłaszania na przemian codziennie prelekcji naukowej.

Inne funkcje spełniają obecnie, jak i w dawnych stuleciach, dorocznie lub okresowo wybierani z grona kapituły urzędnicy. Prokurator wspomniany już w dokumencie z r.1306, w XVIII wieku zwany także generalnym starostą kapituły, strzeże jej praw i mienia, również katedry, opracowuje etaty, 11 pobiera jej należności, zawiaduje jej finansami, wypłaca rachunki za asygnacją przynajmniej trzech prałatów lub kanoników. Prefekt fabryki ma pod opieką swoją gmach świątyni i stały jej wystrój wewnętrzny, np. ołtarze, nagrobki i pomniki, dzwony, instalacje prądu elektrycznego, również jej odbudowę i remont, oraz wszelkie domy i grunta kapituły. Teolog mianowany przez arcybiskupa na przedstawienie kapituły, sprawuje, od r. 1821 funkcje świątecznego kaznodziei. Penitencjarz większy szafuje w zastępstwie ordynariusza sakramentem pokuty, wyposażony w nadzwyczajne pełnomocnictwa. Ma do pomocy mianowanych spoza grona kapituły dwóch penitencjarzy, którzy są zarazem niedzielnymi kaznodziejami. Kanonik-paroch

zarządza przyłączona do katedry w r. 1802/05 parafią. Ceremoniarz pełni nadzór nad właściwym wykonaniem funkcji liturgicznych i przygotowuje katedralną rubrycę. Archiwariusz opiekuje się archiwum i biblioteką kapituły i katedry. Nad całością czuwa prałat-prepozyt, z urzędu reprezentuje kapitułę na zewnątrz, wraz z kanonikiem-sekretarzem załatwia korespondencję. Wszystkie te urzędy istnieją od dawnych stuleci. Funkcje skasowanego urzędu skarbnika przeszły z rokiem 1821 na prałata-kustosza, a dawnego kanclerza na sekretarza i archiwariusza.

Najważniejszą i zarazem najszczytniejszą powinnością kapituły jest od chwili jej założenia i jeszcze po dziś dzień uroczysta służba Bogu z katedrze, odprawiana każdego dnia według osobnych przepisów liturgicznych i miejscowych, składają się na nią codziennie officium divinum od pierwszych nieszporów poprzez jutrznię i mniejsze godzinki aż do komplety, nadto uroczysta msza konwentualna, w niektóre dni procesje, aniwersarze i wotywy, wreszcie uroczyste dodatkowe nabożeństwa, np. pasyjne, Serca Jezusowego itp. I różne okolicznościowe.

Początkowo kapituła spełniała gremialnie codziennie officium divinum wraz z mszą konwentualną i aniwersarzami w katedrze. Praktykę powyższą poderwała jednakże już wcześniej kumulacja beneficjów i przełamanie prawa rezydencji członków kapituły. Zapewne już w ciągu XII stulecia codzienne divinum officium odśpiewywali tylko wikariusze. Prałaci i kanonicy uczestniczyli tylko w jutrzniach i nieszporach uroczystych świąt i codziennej mszy św. konwentualnej i aniwersarzach, które odprawiali kolejno, ze zmianą tygodniową (hebdomadariusz) przy wielkim ołtarzu. Lecz nieposzanowanie obowiązku rezydencji osobistej stawiało katedrę nieraz nawet w obliczu nieobecności dostatecznej liczby członków kapituły. Niedomaganiom tym miał zaradzić statut prowincjonalny arcybiskupa Jarosława Skotnickiego z r. 1357, obowiązujący, co miesiąc przynajmniej jednego prałata i czterech kanoników do osobistej obecności przy katedrze i odprawiania przypadających nabożeństw. Statuty kaliskie prymasa Mikołaja Trąby przykazywały codzienne odśpiewywanie godzinek przez wikariuszy i zastrzegły ołtarz wielki członkom kapituły, chcąc ich widocznie tym przymusić do osobistego odprawiania mszy konwentualnej, pozostawiły jednak oprócz tego poszczególnym katedrom odrębny zwyczaj. Według ustaw kapituły poznańskiej z r. 1479 i dodatkowych z XVI i XVII stulecia prałaci i kanonicy zobowiązani byli pod utratą dystrybucji nie tylko do kolejnego odprawiania mszy św. konwentualnej, lecz także do służby chórowej w niedziele i uroczyste święta. W dni powszechnie winni byli, co najmniej odprawić mszę św. oraz w nieszporach w katedrze. Dekretem wizytacyjnym z r. 1660 biskup Wojciech Tolibowski ograniczył udział kapituły w oficjum chórowym do uroczystych świąt, a udział w procesji i mszy św. konwentualnej do niedziel i świąt zwykłych, nadto we wszystkich aniwersarzach i wotywach fundacyjnych. Bez zmian pozostał dawny zwyczaj odprawiania przez kanonika-hebdomadariusza czterech mszy św. konwentualnych w tygodniu z aplikacją za fundatorów i dobrodziejów katedry, a w pozostałe trzy dni przez wikariusza. Zasady te, bliżej wyłuszczone w statutach z r. 1810 i najnowszych, obowiązują także obecnie z tym, że również w dni powszednie wszyscy członkowie kapituły uczestniczyć powinni we mszy św. konwentualnej, nadto w różnych nabożeństwach dodatkowych. Sprawę zwolnienia w poszczególnych wypadkach od służby chórowej normuje dokładnie obecne powszechne prawo kościelne (can. 420-421).

ks prof. Józef Nowacki